

W GDAŃSKU

Z SIEDZIBA

W GDYNI

UL. BEMA 26

*teatr*

*muzyczny*

PREMIERA <sup>10</sup> GRUDZIEŃ 1961

LIBRETTO: B. HOOKER, W. H. POST

MUZYKA: R. FRIML

**KRÓL WŁÓCZĘGÓW**

THE VAGABOND KING

---

---

# TEATR MUZYCZNY W GDAŃSKU

SCENA W WGDYNI  
UL. BEMA 26

SCENA W GDAŃSKU  
UL. LISIA GROBLA 1

DYREKTOR

*Włodzimierz Globisz*

KIEROWNIK ARTYSTYCZNY

*D. Dostalik-Baduszkowa*

OPRACOWANIE PROGRAMU

*Stawomir Sierecki*

PROJEKT OKŁADKI

*Janusz Krassowski*

W Y T I D A W C A  
TEATR MUZYCZNY W GDAŃSKU

---

---

VILLON



Drzeworyt przedstawiający Franciszka Villona w wydaniu „Wielkiego Testamentu” z roku 1489.



*Le bon beau que seift  
seft Villon quans  
il fut iugie*

**N**IESŁUSZNE byłoby rodowód tej operetki, a raczej widowiska muzycznego wywodzić bezpośrednio z atmosfery Paryża za panowania Ludwika XI, a więc na przedwiośniu renesansu, podobnie jak niesłuszne byłoby inspiracji utworu dczzukiwać się w „Wielkim Testamencie” nieśmiertelnego Franciszka Villona. Inspiracją była tu raczej anegdota o Villonie, współcześnie powtarzana legenda o Villonie, ale nie autentyk. Jeżeli zaś chodzi o klimat, to bliższy jest on hollywoodzkiemu widzeniu historii niż nawet awanturniczym romansom Aleksandra Dumasa.

Urzeczony villonowską legendą – imć pan Justin Huntley Mac Carthy napisał powieść, której fabuła bliższa była przygodom Robin Hooda niż rzeczywistym przygodom Villona. Z tej książki panowie Brian Hoocker i W. H. Post stworzyli libretto operetki o konstrukcji dramatycznej, odpowiadającej schematom ludowych podań. Jest to zarazem minus i plus utworu. Minus – bo nie znajdujemy w nim,



w jego konstrukcji i fabule – nic nowego. A plus – bo jednak cała ta naiwna historia „siedzi” w atmosferze baśni jakie krążą nad Wołgą o Stiepanie Razinie, nad Odrą o Ondraszku, a w Anglii o Robin Hoodzie. Tylko, że sam Villon nie był (na nieszczęście dla autorów libretta) rozbójnikiem, ale bakalarzem – poetą, trochę chuliganem – jak byśmy to określili współcześnie, nie stroniącym od kompanii i szklenicy wina. To zaprowadziło go niezliczoną ilość razy do więzień, aż wreszcie nawet ślad po nim zaginął zupełnie. Ratunek przynosi historia – niespokojna, pełna rzeziemieszków po drogach Francji i wreszcie wojsk – raz Anglików, a raz Burgundów – zmierzających pod Paryż. Na tym tle rodzi się owa awanturnicza opowieść o miłości i odwadze, w której jest sprawiedliwy król i szlachetny przywódca włóczęgów i zakochana dziewczyna oraz nikłe echa i tak mętnego życiorysu wielkiego poety Francji średniowiecznej.

Urzeczony tą baśnią Rudolf Friml napisał do libretta muzykę, która nie ma innych ambicji, jak tylko współcześnie zilustrować nastroje wyrażone w akcji lub stworzyć barwne tło dla romantycznej fabuły. I jeśli tak również ocenimy te kompozycje, nie doszukując się żadnych aluzji historycznych, wówczas wybaczymy włóczęgóm, że swojej pieśni nadali współczesne rytmy.. No cóż – kiedy Friml pisał swój utwór – walc wychodził już przecież z mody, a świat podrygiwał ryłmem shimmy i charlestona...



# BOY

## O FRANCISZKU VILLONIE O VILLONOWSKIEJ LEGENDZIE

Boy napisał wiele o Villonie, ba, przetłumażył nawet cały jego „Wielki Testament”. Drukować jednak z okazji „Króla Włóczęgów” rozprawę o Villonie byłoby nierozsądne – tak przecież niewiele jest tu autentyzmu postaci i samej historii. Warto jednak przypomnieć nastrój villonowski, który Boy tak osobliwie zaprezentował w przedmowie do „Wielkiego Testamentu” – nastrój – który pomógł mu zapomnieć o codziennych troskach.

„Kiedy oto robiłem korektę do ponownego wydania „Wielkiego Testamentu”, mimo woli zadumałem się nad tymi strofami, stanęły mi w oczach chwile, kiedy je przekładałem. Jesień roku 1916, zima, najciemniejszy okres wojny. Byłem wówczas jako „lékarz pospolitego ruszenia” przydzielony do tzw. Stacji Opatrunkowej i spędzałem co drugą dobę w baraku z desek skleconym między szynami kolejowymi. Raz po raz przychodziły z frontu transporty żołnierzy, zawszonych, brudnych, okrwawionych, z oczami błyszczącymi od gorączki i zmęczenia.

Ale jeszcze przykrzejszy był widok tych, których pędzono na front. Żaden z austriackich „ludów” nie objawiał (zwłaszcza po dwóch latach) zapалу wojennego, ta wojna była w Austrii okrutnym nonsensem. Toteż Stacja Opatrunkowa była ostatnią nadzieją wszystkich: zgłosić się tam jako chory i „zadekować” się bodaj na jakiś czas w szpitalu. Opierało się to o nas, lekarzy, wystawiając nasze uczucia ludzkości na ciężką próbę. A tu z góry zaciskano





śrubę coraz mocniej. Jednego dnia przyszedł do lekarzy poufny rozkaz od dowodzącego generała, że gorączkę niżej 39 stopni ma się uważać za niebyłą... Oczywiście wzruszyliśmy ramionami na ten idiotyczny rozkaz, ale wogóle było ciężko. I tak żyło się z dnia na dzień, z tą obawą, że samemu będzie się z dnia na dzień wyrwanym i rzuconym na któryś z dalekich terenów wojny. A wówczas miałem właśnie na warsztatcie druk pięciotomowego Montaigne'a...

Barak, w którym spędzałem wówczas więcej niż pół życia, był straszny. Tłum pluskiew, do których się z czasem przyzwyczailem, żar od żelaznego piecyka, ziąb od okna i szpar w ścianach, myszy, szczury, jęki i stękania chorych, zaduch... Może ta rama zbudziła we mnie tęsknotę za przełożeniem Villona. Zgromadziłem całą „wilonologię“, która na szczęście była w Bibliotece Jagiellońskiej dobrze reprezentowana, gdy wieczór uspokoiło się nieco, gdy ustawało warczenie telefonów i tylko od czasu do czasu przeciągłe sygnały pociągów przerywały ciszę, wydobywałem książki i zatapiałem się w ten świat. W owej izdebce, gdzie deszcz bił w cienki dach i wicher wyl za oknem, w atmosferze śmierci i rozpaczy dziwnie mocno czuło się te strofy. Żyłem w upojeniu. Jednej nocy, zatopiony w mojej pracy, usłyszałem chrobot: oglądam się, na półkę nad łóżkiem dostała się młoda myszka i widocznie nie

umiała zejść. Patrzę na nią, ona na mnie, oboje ze strachem. Wreszcie podstawiłem jej poduszkę, zbiegła lekko i uciekła.

Te chwile, które dawno zatarły się w pamięci jak przykry sen, stanęły mi nagle przed oczyma jak żywe w czasie robienia korekt. I może okoliczności, w jakich przekładałem tę książeczkę, sprawiły, iż pozostała mi ona szczególnie bliską”.





# KRÓL WŁÓCZĘGÓW (THE VAGABOND KING)

WIDOWISKO MUZYCZNE W 5 OBRAZACH

LIBRETTO:  
(wg powieści Justina  
Huntleya i Mac Carthy)

Brian Hoocker  
i W. H. Post

PRZEKŁAD i ADAPTACJA:  
A. Baumgardter  
I. Lipezyński

M U Z Y K A: R. Friml

INSTRUMENTACJE: H. Czyż

*Dzisiejsza obsada na tablicy w hali*

Obsada:

|   |   |   |  |
|---|---|---|--|
| Francois Villon                                 | - Witold Jawis  | Katarzyna de Vaucelles, dama dworu              | - Longina Kozikowska<br>Izabella Markowicz   |
| Margot, właścicielka tawerny „Pod Szyszką”      | ♥ Zbigniew Waloch   | Thibaut d'Aussigny, wielki konstabl Francji     | - Sergiusz Wąsowicz                          |
| Huguette }<br>Jeanette }<br>Isabeau }           | - Krystyna Jung-Wawrzyniak<br>Nina Mieszkowska  | Tristan l'Hermite, zaufany dworzanin Ludwika XI | - Aleksander Wasilew                         |
| dziewczęta z tawerny                            | - Halina Hoffman<br>Helena Kasprówicz-Michalska<br>Zuzanna Czarniawska<br>Genowefa Proniewicz | Olivier le Dain, wielki łaziebnik dworu         | - Marian Różek                               |
| Guy Tabarie, włóczęga, przyjaciel Villona       | - Helena Kasprówicz-Michalska   | Noel de Jolys, wielki łowczy dworu              | - Józef Muszyński                            |
| Casin Cholet }<br>Jean de Loup }                | - Irena Doruchowska   | Lady Mary, dama dworu                           | - Katarzyna Groblewska<br>Ludmiła Szwabowicz |
| włóczęgi  | - Józef Korzeniowski  | Taison d'Or herold diuka Burgundii              | - Edward Kunze                               |
| Rene de Montigny, włóczęga, szpieg burgundzki   | - Zygmunt Lebica<br>Marian Eward  | Królowa   | - Danuta Grubowska                           |
| Ludwig XI, król Francji                         | - Lucjan Kłonica  | Kapitan szkockich łuczników                     | - Czesław Wit                                |
| Włóczęgi, żacy, dziewczęta z tawerny, dworzanie | - Zbigniew Zeniło   | Posłaniec                                       | - Wojciech Wieliński                         |
| Dwórki  |   |   | CHÓR   |
| Łucznicy, postawie Burgundów                    |   |   | BALET  |
|   |   |   | STATYŚCI                                     |

Czas i miejsce akcji: Paryż za panowania Ludwika XI (1461-1483)

Obraz I - Tawerna „Pod Szyszką”

Obraz IV - Na murach obronnych Paryża

Obraz II i III - Ogród królewski

Obraz V - Plac Grave

28. II. 1962

KIEROWNICTWO MUZYCZNE:

CHOREOGRAFIA: Frena Jedyńska

Zbigniew Bruna

SCENOGRAFIA: Bolesław Kamiński

REŻYSERIA: Aleksander Długosz



# OPERETKA i FILM

---

---

**I** NTERESUJĄCY nas typ twórczości nosi przyjętą ogólnie nazwę „filmowa komedia muzyczna”. Nikt jakoś nie pokusił się o zastosowanie określenia „filmowa operetka” – nawet wówczas, gdy twórczość filmowa podporządkowana została całkowicie zasadom operetki. Komedią filmową były więc „Gdy kwitną bzy”, „Frau Luna”, „Broadway Melody”, „Bolek i Lolek”, „Świat się śmieje”, „Świniarka i pastuch” czy „Rekord Annie” – że wymienię tak różne w czasie i typie filmy, reprezentujące tak różne kinematografie. Wszystkie one świadczą jednak dostatecznie o związku operetki z filmem, wyrosły bowiem na gruncie stworzonym przez ten typ widowiska teatralno-muzycznego, ale w oparciu o technikę filmu dźwiękowego.

Bezpośredni wpływ operetki na tego rodzaju twórczość filmową, miał jednak również działalność odwrotną. Częściowe zastąpienie baletu przez rewię, wprowadzenie gagów, których nie przewiduje libretto – to już spuścizna filmowa w operetce. Ba, sama nazwa „komedii muzycznej” tak stała się sugestywna i zresztą logiczna w stosunku do wszystkiego co stworzono w tej dziedzinie po Offenbachu, że niektórzy krytycy całą lekką twórczość teatralno - muzyczną



Aktorka amerykańska Mary Martin  
w słynnej komedii muzycznej „The South Pacific”  
(„Południowy Pacyfik”).



próbują zamknąć w tym pojęciu, dopiero w „podpunktach” dzieląc ją na operetkę, widowisko muzyczne, musicals itp.

Film przyniósł operetce możliwość wyjścia w plener, łatwej zmiany scenerii – co w pewnym typie widowisk aż dopraszało się u scenografa – np. „Rose Marie”, „Róże Tyrolu”, „Kwiat Hawaj” czy „Swobodny wiatr”, a nawet niezapomniany „Statek komediantów”. Po drugie – film zaczął konkurować z operetką przez możliwość obsadzenia głównych ról rewelacyjnymi aktorami – zarówno pod względem głosu i aktorstwa, na co nie może pozwolić sobie przeciętny teatr muzyczny. Niech za przykład posłuży – Betty Hutton w „Rekord Annie”, Janette Mc Donald i Nelson Eddy w „Rose Marie”, Paul Robeson w „Statku komediantów” itp. Z drugiej strony szereg arii, pieśni, albo – powiedzmy skromnie i najodpowiedniej dla tego typu twórczości – przebojów, zostało spopularyzowanych przez film. Nastąpiła wreszcie twórczość, która nosi bardzo specyficzne cechy. Powstała muzyczna komedia filmowa, która nie opierała się już na żadnych pierwowzorach scenicznych. Tak było z filmami „Świat się śmieje” czy „Hiszpański motyl”, a skąd – jeśli nie z tego typu filmów – wzięta się plejada popularnych estradowych utworów polskich w rodzaju „Wacusi” albo „Ada to nie wypada”?

Oddziaływanie wzajemne filmu i sceny w dziedzinie komedii muzycznej wzrosło znacznie w warunkach dalszego rozwoju techniki – przy filmie barwnym, panoramicznym, stereofonicznym, a wreszcie w telewizji. Wydaje się, że jesteśmy świadkami zasadniczych zmian w tego typu widowiskach, które w pierwszym rzędzie rzutują na nieco inne podejście inscenizacyjne i reżyserskie w stosunku do klasyki a zasadniczo inne wymogi stawiają autorom współczesnych komedii muzycznych.

# ZESPÓŁ TEATRU MUZYCZNEGO



## ZESPÓŁ SOLISTÓW:

Czerniawska Zuzanna  
Ellwardt Marian  
Grubowska-Lisiewicz-Danuta  
Grobewska Katarzyna  
Grzybowski Jerzy  
Hofman Halina  
Jawis Witold  
Jung-Wawrzyniak Krystyna  
Kasiewicz Kazimierz  
Kasprowicz-Michalska Helena  
Kłonica Lucjan  
Korzeniowski Józef  
Kozikowska Longina  
Kowalczyk Stanisława  
Kusek Gustaw  
Markowicz Izabella  
Muszyński Józef  
Froniewicz Genowefa  
Rożek Marian  
Szwabowicz Ludmiła  
Waloch Zbigniew  
Wasiel Aleksander  
Wąsowicz Sergiusz  
Zemłto Zbigniew

## ASYSTENT REŻYSERA:

Nowakowska Barbara

## ZESPÓŁ ADEPTÓW:

Ciecholewska Aleksandra  
Doruchowska Irena  
Gaweł Marian  
Jarocka Danuta  
Knap Władysław  
Kowalczyk Jadwiga  
Kunze Edward

Lebica Zygmunt  
Mieszkowska Nina  
Wit Czesław

## CHÓR:

Dziecieńska Maria  
Jodłowska-Michalak Barbara  
Kamiński Stanisław  
Kozłowski Ludwik  
Myszkowska Monika  
Rose Henryk  
Sieber Maria  
Stankiewicz-Wiliński Wojciech  
Sowiński Ludwik  
Szczepański Edmund  
Zaborowska Maria

## SOLIŚCI BALETU:

Owsik Barbara

## ZESPÓŁ BALETOWY:

Czachor Ewa  
Malicka Mirosława  
Paluch Bożena  
Rumianna Brygida  
Sienicka Sylwia  
Szymańska Irena

## SUFLER:

Guzowska Danuta

## INSPICJENT:

Kunze Edward

## ASYST. SCENOGRafa:

Rożek Marian



# SKŁAD ORKIESTRY



# TEATRU MUZYCZNEGO

## SKRZYPCE I

Czarnecki Czesław  
(koncertmistrz)  
Wobiszczewicz Alicja  
Bielska Alicja  
Burzyńska Bogusława  
Ujvari Janos

## FAGOT

Seidel Jan

## TRĄBKI

Klaczyński Zbigniew  
Bizewski Feliks

## SKRZYPCE II

Kasiewicz Teresa  
Wiśniewski Edmund

## WALTORNIE

Woronin Eugeniusz  
Siebert Józef

## ALTÓWKI

Radzian Edmund  
Otto Zygmunt

## PUZONY

Suchecki Jan  
Kwiatk Henryk

## WIOLONCZELE

Świercz Aldona  
Prelewski Jerzy

## PERKUSJA

Galniewicz Kazimierz  
Orzech Antoni

## KONTRABASY

Delewski Władysław  
Kapuściński Józef

## INSPEKTOR ORKIESTRY

Edmund Radzian

## FLETY

Pohoska Ilona  
Wróblewska Bożena

## DYRYGENCI

Bruna Zbigniew  
Chmielewski Adam

## OBOJE

Karczewski Aleksander  
Wasilewski Mieczysław

## KIER. CHÓRU

Romuald Gojzewski

## KLARNETY

Żurek Bolesław  
Majchrzak Hugo

## KOREPETYTORZY

Piasecki Zbigniew  
Suchoples Wiesław  
Tylewska-Damska Janina

# ZESPÓŁ

# TECHNICZNY

## Kierownik techniczny

– Bartłomiej Tomkiewicz

## Główny elektryk

– Kazimierz Polonis

## Elektrycy

– Kazimierz Kościelny  
– Edmund Sobczak

## Kierownik sceny

– Stefan Kurzawa

## Maszyści

– Ryszard Gmerek  
– Ryszard Kiełbasiński  
– Lucjan Kot  
– Stanisław Kropacz  
– Jan Kropidłowski  
– Zbigniew Grabowski

## Kierownik pracowni kra- wieckiej damskiej

– Władysława Pomianowska

## Krawcove

– Klara Zakrzewska  
– Bronisława Bukowska  
– Wiesława Wielgus

## Kierownik pracowni krawieckiej męskiej

– Konstanty Bernot

## Krawcy

– Stanisław Chodowiec  
– Andrzej Witkowski

## Kierownik pracowni perukarsko-fryzjerskiej

– Nina Polonis

## Fryzjer-perukarz

– Danuta Taraszkiewicz  
– Danilczenko Kazimiera

## Garderobiane

– Anna Matuszak  
– Zofia Urbańska  
– Józefa Stępień  
– Stanisława Czaplńska  
– Franciszka Cieniewicz

## Rekwizytor

– Stefania Kujawska

## Kierownik objazdu

– Marek Kłys

## Kier. Działu Org. Widowni

– Jan Kaczmarski



---

---

## Z „Testamentu“ Villona:

(tł. Tadeusz Boy-Żeleński)

... I tem chcę, aby na mym grobie  
Tę, co tu podam, zwrotę małą  
W dość znacznym kształcie y sposobie  
Spisano; gdyby zaś nie stało  
Inkaustu — węglem, czarną krydą,  
Byleby trwale y wyraźnie:  
Niech boday ci, co po mnie przydą,  
Dowiedzą się o dobrym błaznie.

TU LEGŁ, Z AMORA DŁONI SROGIEY  
Z SERCEM BOLEŚNIE SKALECZONEM,  
ŻACZYNA LICHY Y UBOGI,  
CO BYŁ FRANCISZKIEM ZWAN WILONEM,  
ZIEMI NIE POSIADŁ NI ZAGONA,  
ODDAWAŁ WSZYSTKO: CHLEB, KOSZYCZEK,  
STÓŁ: ANO TEDY, ZA WILONA,  
ODMÓWCIE BOGU TEN WIERSZYCZEK.